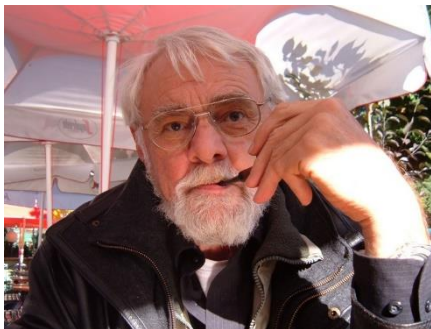


## Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębowski

## Zanim zabrzmi cisza

Bywa tak, że czasami to największe wypowiada się milczeniem. Tak, przecież milczeniem jest sam kosmos, jest czymś nieuchwyconym przez nas, choć zbudowaliśmy największe teleskopy. Zmarły przed dwoma laty **Krzysztof Penderecki** już dawno temu wodził mnie na pokuszenie, aby przypomnieć nam wszystkim nie tylko melomanom, że nasz mistrz stworzył zupełnie nową przestrzeń dźwięku.

### Kazimierz Iwosse

Żył i tworzył w dobie tego dziwadła politycznego, jakim był socjalizm, zamykającym usta nie tylko pisarzom, poetom, ale też muzykom. Penderecki całym swoim życiem upominał kolejne władze o złym ich stosunku do rodzimych twórców. Za te gesty artysta często był upominany, odsuwany na boczny tor, zapomniany ze strony uległych gryzypiórków. Penderecki żył w czasie pamiętnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1966 roku. Pamiętamy, że 1000-lecie Chrześcijaństwa w Polsce przebiegało bez żadnego zainteresowania oraz gestu ze strony władzy. Była to ogromna strata dla polskiej kultury. Czując się twórcą narodowym czcił ten moment wielkim dziełem muzycznym, dotykającym wydarzeń tragicznego roku 1970.

Twórczość Pendereckiego znana jest w całym muzycznym świecie. Jest czymś zawieszonym pomiędzy ziemią a niebem. Spoczął w Panteonie Narodowym. Jego imię nosi Akademia Muzyczna w Krakowie. Był mistrzem ciepła i życzliwości. Jego twórczość muzyczna była i jest groźnym i nieprzebytym oceanem. Kiedy jej słuchamy ma się ochotę pograć się w tej muzycznej głębinie. Miał wielu uczniów. Wpajał mistrzowskimi gestami i słowami w ich serca, że młodzi winni być buntownikami, bo w sztuce zawsze jest miejsce na natchnienie i przeżycie. To zwiększa wymiary naszej ludzkiej egzystencji i czyni ją wielką w obliczu zmagania ze złem, z którym coraz częściej ten świat musi walczyć. Stąd, jak uczył nas

Penderecki, należy mieć odwagę być sobą i tylko sobą. Takie dzieła muzyczne jak *Requiem polskie*, *Pasja wg św. Łukasza* ukierunkowane są właśnie ku przyszłości rozkwitu fantazji. Według Pendereckiego sztuka jako taka nie znosi stagnacji i utraty duchowości, zaś dialog zawsze będzie dialogiem ze starym... *Siedem Bram Jerozolimy*, jest również takim szerokim, syntetycznym spojrzeniem ku przyszłości. Penderecki uważał i zwracał uwagę na to, że należy być uważnym dla natury tak, jak dla ludzi. Kompozytor miał w głowie i obnosił się w ostatnim czasie z *Dziwiątą symfonią* i zapewne komponuje ją tam, w górze, tak jak *Metamorfozy* czy *Credo*.

Światowej sławy kompozytor prof. Penderecki był człowiekiem zawsze radosnym, uśmiechniętym i nadzwyczaj dowcipnym. Jego wielka, wspaniała twórczość oceniana była często jako eksperymentalna. Najlepiej o tym świadczy utwór *Agnus Dei*, najlepszy według niego utwór jaki skomponował. Bliscy mu artyści mówili: wielki człowiek i wielki przyjaciel. Kolega, a nie wielki mistrz. Był w muzyce nowatorski i otwierał nam drogę do nowatorstwa. Przecież pisywał te swoje fugi dialogując z... Bachem.



Fot. Archiwum Domu Kultury w Zelowie

### Krzysztof Penderecki

Pisał muzykę nawiązując do różnych kultur, jak choćby sławny utwór *Król Ubu*. Pisał oratoria nawiązujące do różnych stylów muzycznych, jednym słowem tworzył dzieła muzyczne bez wytchnienia choćby jednego dnia. Jego stołem, biurkiem była ponoć... deska do prasowania. Komponując posługiwał się ręką prawą i lewą. Podrywał nuty do lotu i miał słuch tak wyczułony, że każda z tych nut była dziełem, zaś on sam zdawał się czasami być utkany wyłącznie z nut i kluczy wiolinowych. Ostatnie trzy lata zabrały nam z tego świata wielu cudownych ludzi, twórców, ale też od twórców, choćby ludzi teatru i kina.

Nie zapominajmy o nich, wsłuchując się w ich głosy. Niech zawsze będą w nas, nie zagłuszając ich własną mową i raczej otaczając ciszą, która więcej mówi...

## Krzysztof Galas

### Czas i miejsce

Krzysi i Andrzejowi Bartyńskim

Najpierw wystarczy świadomie celebrować noc niemalże wątpić w nadejście nowego dnia

Później kiedy świt obudzi dobrotliwy uśmiech trzeba wytrwale ścierać kurze z mebli i obrazów osuszać drobne łzy na policzkach hojnie rozdawać pocałunki

Wreszcie na koniec najlepiej jakoś pod wieczór zapomnieć o bólu ramion usłyszeć echo wyęsknionych kroków na drodze do celu  
Uznać właściwy czas i miejsce

### Modlitwa o błękit

Ten dom miał mieć jasne pokoje pachnące drewnem podłogi i gładkie poręcze na krętych schodach

Nie wystarczy dobra mina do złej gry nie ma domu ani mebli jest nowa epoka dawno już nie moja  
Nie rozumiem tego świata  
Nie rozumiem tego świata i rządzących nim praw

Codziennie modlę się o błękit co ukłuły ślepe oczy chłodną barwą i oczyścił głowę z wątpliwości

Przekwitają moje sady noce ocierają się o bezsenność święty pachną zniechęceniem

Kłaniam się losowi czuję rosnącą wdzięczność za każdy kolejny zanik pamięci

\* \* \*

Epoka w której urodziłem się przypadkiem zaciska kajdanki przymusu na bezbronnych nadgarstkach

Cisza ostatecznie odchodzi rodzi się odnowy zgiełk nienapisany wiersz pobudza do płaczu

Wyciągam przed siebie ręce pierwsze krople

deszczu gaszą namiastkę porannego słońca

Nie udaję lepszego niż jestem z perspektywy lat wszystko wydaje się inne Coraz dalej mam do nieba i do świętości  
Kupuję w aptece suplement diety podobno poprawia apetyt na życie